

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 października 2015 r. Sąd Rejonowy w Łęczycy, po rozpoznaniu sprawy z powództwa K. O. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w wysokości 717,00 zł, zaś w pozostałej części oddalił powództwo.

Sąd I instancji skupił swoją uwagę na unormowaniach prawnych dotyczących charakteru, zakresu i funkcji odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu udzielanej ochrony w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej – art. 822 k.c. oraz art. 23 i 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). Jednocześnie Sąd, ustalwszy, iż nie zachodzą przesłanki określone w art. 43 tej ustawy, które upoważniałyby zakład ubezpieczeń do dochodzenia roszczenia zwrotnego od sprawcy szkody w zakresie równowartości odszkodowania wypłacanego poszkodowanemu, recypował w całości argumentację przedstawioną przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. sygn. akt III CZP 31/11, OSNC Nr 3 z 2012 r., poz. 29, przyjmując, że ubezpieczenie OC obejmuje również kwoty zasądzone – a następnie wypłacone przez sprawcę – w ramach wypełnienia obowiązku naprawienia szkody wynikającego z wyroku karnego, ponieważ ten środek karny poza rolą penalną związaną z ukaraniem oskarżonego pełni również funkcję kompensacyjną poprzez wyrównanie uszczerbku poniesionego przez pokrzywdzonego.

Częściowe oddalenie powództwa dotyczyło wyłącznie roszczenia odsetkowego za okres od dnia 3 kwietnia 2015 r. do dnia 4 kwietnia 2015 r., ponieważ uznano, że dopiero od drugiej z tych dat ubezpieczyciel pozostawał w zwłoce, a rozstrzygnięcie o kosztach zostało oparte na art. 98 k.p.c., ponieważ powód przegrał sprawę w znikomym stopniu.

Wyrok ten zaskarżyła apelacją strona pozwana w części uwzględniającej powództwo i w odniesieniu do kosztów procesu, domagając się jego zmiany wraz z zasądzeniem na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania w obu instancjach sądowych oraz zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie art. 822 § 1 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) poprzez zbyt szerokie oznaczenie granic odpowiedzialności ubezpieczyciela i przyjęcie, że odpowiada on również za szkodę powstałą wskutek zapłacenia przez ubezpieczonego obowiązku naprawienia szkody nałożonego wyrokiem karnym.

W odpowiedzi na apelację powód wystąpił o jej oddalenie oraz nałożenie na przeciwnika procesowego obowiązku zwrotu kosztów wywołanych wniesieniem bezzasadnej apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu, zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli – jak w rozpoznawanej sprawie – sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Zgłoszone zarzuty apelacyjne sprowadzają się przede wszystkim do zakwestionowania stanowiska, że sprawca wypadku komunikacyjnego, wobec którego zastosowano środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody, może następnie domagać się od ubezpieczyciela – na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów – zwrotu świadczenia zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego. Zagadnienie prawne objęte niniejszym postępowaniem stanowiło przedmiot rozważań Sądu Najwyższego i dla rozstrzygnięcia sprawy kluczowe znaczenie miała trafność poglądu zawartego w

uchwale SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 31/11, OSNC Nr 3 z 2012 r., poz. 29, zgodnie z którym sprawca wypadku komunikacyjnego, wobec którego zastosowano środek karny polegający na obowiązku naprawienia szkody z art. 46 § 1 k.k. może domagać się od ubezpieczyciela zwrotu takiego świadczenia zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego. Sąd odwoławczy rozpoznający sprawę niniejszą w całej rozciągłości akceptuje przedstawioną tam ocenę prawną zagadnienia, a tym samym uważa tok rozumowania Sądu Rejonowego za prawidłowy, co nie uzasadnia uwzględnienia wniosków apelacyjnych.

Podstawą udzielenia ochrony ubezpieczeniowej jest umowa między zakładem ubezpieczeń a ubezpieczającym, zaś zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej określa art. 822 § 1 k.c., który stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń dookreśla przepis art. 34 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.), określanej dalej jako u.o.c., przyjmując ogólną regułę, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie od ubezpieczyciela, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do naprawienia wyrządzonej w związku z ruchem tego pojazdu szkody, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Tę regułę uzupełnia jeszcze art. 35 u.o.c., stanowiąc, że ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Z żadnego z powołanych wyżej przepisów nie wynika wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, gdy obowiązek naprawienia szkody został orzeczony w postępowaniu karnym – także i w tym wypadku bowiem wyrządzona została szkoda objęta ochroną ubezpieczeniową i niezależnie od tego, czy sprawca został już zobowiązany do jej naprawienia orzeczeniem sądowym (karnym lub cywilnym), czy też do tego nie doszło, ma prawo żądać od zakładu ubezpieczeń, aby ten, wypełniając swoje zobowiązania umowne, zwrócił mu wypłacone przez niego i należne poszkodowanemu świadczenie. Podnieść też należy, że ustawodawca w art. 43 u.o.c. przyznał ubezpieczycielowi roszczenie zwrotne względem ubezpieczającego, nakazując mu, ze względu na interes poszkodowanego i zasady współzycia społecznego, wywiązanie się z umowy ubezpieczenia OC, jednakże w okolicznościach wymienionych w tym przepisie, za które odpowiedzialność ponosi ubezpieczony, przyznając mu prawo domagania się od tego ostatniego zwrotu zapłaconego odszkodowania. U podstaw tego przepisu legło założenie, że niezasadne byłoby przyznanie ochrony ubezpieczeniowej osobie postępującej w sposób naganny, która spowodowała szkodę umyślnie, z rażącym niedbalstwem (była pod wpływem alkoholu lub narkotyków, nie posiadała wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem) lub w związku z popełnieniem przestępstwa (kradzieży pojazdu, ucieczki z miejsca wypadku). Można zatem stwierdzić, że we wszystkich przypadkach, w których nie powstaje roszczenie zwrotne z art. 43 ustawy o ubezpieczeniach, ubezpieczyciel powinien ponieść ciężar ekonomiczny naprawienia szkody (tak SN w wyroku z dnia 7 grudnia 2006 r., III CSK 266/06, opubl. baza prawna LEX Nr 238949).

Wszystko to wskazuje, że wykonanie przez powoda – sprawcę wypadku komunikacyjnego – orzeczonego wobec niego środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody nie pozbawia go możliwości wystąpienia przeciwko ubezpieczycielowi z roszczeniem regresowym na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Po pierwsze, fakt zajścia wypadku ubezpieczeniowego określonego umową jest bezsporny. Po drugie, nie wykazano by obowiązek naprawienia szkody związany był z okolicznościami zdarzenia, które nie dawałyby powodowi możliwości domagania się roszczenia zwrotnego od ubezpieczyciela. Na marginesie wskazać wypada, że gdyby z roszczeniem odszkodowawczym do pozwanego zwróciła się bezpośrednio osoba poszkodowana, korzystając ze swojego uprawnienia wynikającego z art. 19 u.o.c. i pomijając osobę sprawcy, pozwany nie miałby powodu do kwestionowania swojej odpowiedzialności.

W konsekwencji uznać trzeba, że odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń, jako ubezpieczyciela osoby odpowiedzialnej za powstanie szkody w mieniu poszkodowanej, nie budzi wątpliwości. Skoro powód, realizując

wyrok karny, poniósł uszczerbek majątkowy pozostający w związku z zaspokojeniem osoby poszkodowanej w zaistniałym z udziałem jego samochodu wypadku ubezpieczeniowym, to może się ubiegać o zwrot od ubezpieczyciela tego, co sam świadczył, ponieważ immanentnie łączą się to z udzielaną mu ochroną ubezpieczeniową w zakresie ryzyk komunikacyjnych. Na tej płaszczyźnie nie sposób też podzielić stanowiska skarżącego, że środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody pełni wyłącznie funkcję penalną lub resocjalizacyjną, bo choć mają one pewne znaczenie, to nie można uznać tych funkcji za jedyne, bądź nawet wykazujące przewagę nad funkcją kompensacyjną. Uznanie, iż orzeczenie w postępowaniu karnym środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody wyłącza możliwość regresu ze strony sprawcy wypadku w stosunku do ubezpieczyciela, oznaczałoby, że wyłącznie poszkodowany decyduje, czy odszkodowanie ma zapłacić ubezpieczony sprawca, czy też ubezpieczyciel. Sens i cel obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej sprawcy polega właśnie na tym, aby w ostatecznym rozrachunku koszt naprawienia szkody – w granicach określonych w ustawie i umowie – pokrył ubezpieczyciel w zamian za składkę zapłaconą przez ubezpieczonego sprawcę. Należy zatem uznać, że naprawienie szkody w wykonaniu obowiązku orzeczonego jako środek karny w postępowaniu karnym nie pozbawia sprawcy szkody możliwości wystąpienia do ubezpieczyciela z roszczeniem regresowym.

Bezzasadny jest też zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c., ponieważ przepis ten odnosi się do odpowiedzialności ubezpieczonego sprawcy szkody, a z treści apelacji wynika, że wątpliwości skarżącego budzi nie tyle związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem ubezpieczonego i zaistniałą szkodą oraz będący tego skutkiem obowiązek odszkodowawczy powoda, ale to, czy art. 34 u.o.c. daje podstawy objęcia tego obowiązku ochroną ubezpieczeniową. Racji bytu nie ma również odnoszący się do rozmiaru szkody i zawarty w uzasadnieniu apelacji zarzut naruszenia art. 13 ust. 2 u.o.c., stosownie do którego odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nie ma wątpliwości, że kwota zasądzona wyrokiem karnym i zapłacona przez powoda była dalszym naprawieniem szkody pozostającej w normalnym związku przyczynowym z jego zachowaniem, niezależnie od tego, jakie sumy w ramach pokrycia odpowiedzialności ubezpieczonego wypłacił już wcześniej pozwany – wynika to wprost z treści wyroku karnego, gdzie, orzekając o obowiązku naprawienia szkody, Sąd przesądził jednocześnie, że obowiązek ten nadal istniał w momencie uprawomocnienia się wyroku, przynajmniej w granicach kwoty 2.000,00 zł wskazanej w sentencji orzeczenia. Choć rozstrzygnięcie takie nie wiąże Sądu cywilnego z mocy art. 11 k.p.c., to jednak wyrok Sądu karnego jest dowodem istnienia nienaprawionej jeszcze szkody i jej rozmiaru w chwili orzekania, a wynikające z art. 252 k.p.c. domniemanie prawdziwości faktów stwierdzonych w dokumencie urzędowym nie zostało obalone w toku procesu. Nawet jeśli przyjąć, że zasady określania wysokości odszkodowania w ramach prawnokarnego obowiązku naprawienia szkody są częściowo odmienne niż w odniesieniu do obowiązku cywilnoprawnego i zdarzyć się może, że nałożony przez sąd karny obowiązek naprawienia szkody będzie przekraczał wysokość rzeczywiście wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody, to nie wykazano jednak w rozpoznawanej sprawie, aby w jej okolicznościach rozmiar obowiązku powoda zakreślony wyrokiem karnym odbiegał od rozmiaru wyrządzonej szkody, a tym samym – aby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie obejmowała kwoty dochodzonej pozwem. Sąd odwoławczy nie ma wątpliwości, że choć nie zawsze ubezpieczyciel będzie obowiązany zwrócić ubezpieczonemu całą kwotę uiszczoną przez niego w wykonaniu karnoprawnego obowiązku zapłaty odszkodowania, to nie uzasadnia jednak automatycznie tezy o zupełnym wyłączeniu jego odpowiedzialności, jak postuluje to skarżący.

Wobec powyższego apelację jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje podstawę w treści art. 98 k.p.c., ponieważ na skutek oddalenia apelacji pozwany ubezpieczyciel przegrał sprawę na etapie postępowania odwoławczego. Zgodnie z powołanym przepisem skarżący powinien zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty postępowania apelacyjnego, na które składa się wynagrodzenie występującego w sprawie pełnomocnika, określone na kwotę 300,00 zł zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 3 w związku z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).